

Złe sny Zachodu

Tysiąc nocy i jedna. Szeherazada 1979, reż. Wojciech Faruga, Teatr im. Juliusza Słowackiego w Krakowie



Olga Katafiasz ⓘ

aA aA aA



fot. Bartek Barczyk

„Bo czy wiecie, na czym polega problem ludzi takich jak ja, ludzi, którzy za dużo widzieli? W pewnym momencie przyzwyczajamy się do okropieństw. Opowiadając o nich, czujemy się tak, jakbyśmy przeżywali po raz drugi to samo jedzenie, więc zachowujemy te historie dla siebie” – pisała Oriana Fallaci we *Wściekłości i dumie*. *Wściekłość i duma*, która, jak pisano tuż po jej opublikowaniu, „spowodowała poruszenie nienotowane od dziesięcioleci”, powstała po ataku na World Trade Center. Fallaci, po dziesięciu latach

„samowynagania”, w przedmowie do książkowego wydania eseju-manifestu stwierdza, że „są jednak chwile w Życiu, gdy milczenie staje się grzechem, a mówienie jest nakazem. Obywatelskim obowiązkiem, moralnym wyzwaniem, imperatywem kategorycznym, przed którym nie ma ucieczki. I tak osiemnaście dni po nowojorskiej apokalipsie przerwałam milczenie długim artykułem”. Pisze w nim o „nadmiernej pobłażliwości Zachodu” wobec rządów państw islamskich, o hipokryzji terrorystów, oplakanych, jej zdaniem, skutkach politycznej poprawności. Przyznam, że gdy powróciłam do lektury *Wściekłości i dumy* tuż przed premierą spektaklu Wojciecha Farugi, ponownie odczułam dyskomfort, podobny do tego z 2003 roku, kiedy wydano książkę w Polsce. Owszem, bezkompromisowość i śmiałość niektórych stwierdzeń może budzić podziw, ale to, w jakim tonie Fallaci pisze o innych ludziach, imigrantach, budzi mój stanowczy sprzeciw. Czy takich poglądów chcę słuchać? Z drugiej strony, nie byłam świadkiem tych „okropieństw”, aktów bestialstwa, dokonywanych również przez religijnych fanatyków, jakie widziała Fallaci.

W 1979 roku Oriana Fallaci jest tą, która głośno obwieszcza światu, że w Iranie, w trakcie rewolucji islamskiej, co dzień dochodzi do setek, może tysięcy zbrodni. Kilka lat wcześniej, w 1973 roku, dziennikarka przeprowadziła wywiad z szachem; „[...] i napisałam potem, że jest sukinsynem”. Sześć lat później, już po wybuchu rewolucji, nowy przywódca ajatollah Chomeini zgodził się na wywiad, „bo pewnie myślał, że o nim będę pisać w samych superlatywach. W rzeczywistości ja też sądziłam, że spodoba mi się choć trochę bardziej niż Reza Pahlavi, ale wystarczyło kilka minut, bym mogła stwierdzić, że nie podoba mi się wcale, bo jest takim samym tyranem jak szach, swoją dyktaturą zastąpił dyktaturę szacha” (Cristina de Stefano, *Oriana Fallaci. Portret kobiety*, tłum. Alina Pawłowska-Zampino, Katowice 2014).

W przedstawieniu *Tysiąc nocy i jedna. Szeherazada 1979* Fallaci (Marta Konarska) przybywa do Teheranu, by przeprowadzić jeden z najsłynniejszych wywiadów w swojej karierze. Może nawet ten najbardziej znany – w końcu w obecności Chomeiniego zdjęła czador. Wywiad został przerwany, Fallaci przez kilka godzin nie chciała opuścić pałacu, zrobiła to dopiero wówczas, gdy otrzymała obietnicę, że będzie mogła kontynuować spotkanie następnego dnia. Magda Fertacz i Wojciech Faruga opowiadają o krótkim pobycie legendy dziennikarstwa w Teheranie. O jej przybyciu do hotelu, spotkaniu z Salamim (Daniel Malchar), wywiadzie z Chomeinim (w premierowym streamingu widziałam w tej roli Andrzeja Grabowskiego, potem – w spektaklu pod koniec maja – Tadeusza Ziębę) i wreszcie o nocach: tej przed spotkaniem z przywódcą i tej poprzedzającej drugą wizytę w pałacu. To właśnie noce, a właściwie śnione koszmary, są tu kluczowe. Bo czy postaci zapełniające scenę spotkały Fallaci naprawdę, czy istniały tylko w jej przesiąkniętej wspomnieniami okrucieństw wyobraźni? Wiemy przecież, że podczas rewolucji 1979 roku zabijano kobiety, mężczyzn i dzieci, że w więzieniach popełniano gwałty (również dlatego, żeby nie dopuścić, by dziewczę dostały się do Raju), że brutalnie torturowano tych, których ledwie podejrzewano nawet nie o zdradę, ale o brak całkowitego oddania, ślepego posłuszeństwa. Stąd nie dziwi opowieści artystki Leili (Hanna Bieluszko), poety Anusza (Antoni Milancej) czy wykładowczyny literatury i wielbicielki Nabokova Szadi (Agnieszka Kościelniak). Wszyscy w końcu zostaną zamordowani, choć niekiedy władze pozorują samobójstwo.

Status postaci pojawiających się w hotelowym pokoju dziennikarki jest niejasny, bo przecież nie bardzo wierzymy, że w teherańskim hotelu można urządzić imprezę na kilkanaście osób, dość głośną, bo z alkoholem, a przede wszystkim z opowieściami. Przywołana w tytule Szeherazada odwołuje do narracji, które ratują życie. Tutaj żadna z postaci nie ocala, mimo to opowiadają o sobie i najbliższych. Może po to, by ktoś o

Szukaj w serwisie

Szukaj

POWIĄZANE TEATRY

Teatr im. Juliusza Słowackiego w Krakowie

Teatr im. Juliusza Słowackiego

PRZECZYTAJ TEŻ



Malwina Głowacka

Obojętny portret zbiorowy



Agnieszka Rzonca

Szpetni czterdziestoletni trzydziści lat później



Henryk Mazurkiewicz

Romantyczne ucieczki



Małgorzata Komorowska

Gra o piękno



Olga Katafiasz

Gdzie jest Joshua?



Mirosław Kocur

Oto Człowiek

BĄDŹ NA BIEŻĄCO



nich pamiętał, by nie zniknąć ot tak, po prostu.

Ale w przedstawieniu Farugi pojawiają się również ci, których – jeśli nawet widzę nie pamięta – dobrze zna się z dwudziestowiecznej historii. Wydawałoby się, że właśnie w spotkaniach Fallaci z szachem Rezą Pahlavi i z Chomeinim najpełniej wybrzmi sens przedstawienia. Przyznam jednak, że mnie te sceny nie poruszyły. Może dlatego, że nie bardzo umiem uwierzyć w postać Oriany Fallaci wykreowaną przez Fertacz Farugę i Konarską. Kim właściwie jest ona w krakowskim spektaklu? Jacek Żakowski powiedział przy okazji publikacji *Wywiadu z historią*: „Oriany Fallaci były trzy. Romantyczna młoda reporterka budziła moją sympatię. Dojrzała geniuszka wywiadu politycznego – zachwyt. Islamofobiczna eseistka pod koniec życia – konsternację”. W 1979 roku Fallaci była „geniuszką wywiadu politycznego” i, jak twierdzą badacze jej pisarstwa, doświadczenie pobytu w Teheranie i spotkanie z Chomeinim wywarły decydujący wpływ na postrzeganie przez nią islamu, jakie manifestowała we *Wściekłości i dumie* i późniejszych utworach. Postać, jaką widzę na scenie, nie jest przenikliwą obserwatorką współczesności, nie ma charyzmy, nie przypomina kobiety, jakiej mogli bać się rozmówcy. Wydaje się raczej rozkapryszoną damą, która natychmiast po przybyciu do hotelu żąda butelki wina, mimo że doskonale wie, czym może grozić spełnienie jej oczekiwań. Konarska gra przybyszkę z innego świata, która nie może pozwolić sobie na empatię – i ten trop wydaje mi się bardzo ciekawy. Ale jednocześnie nie obdarza swojej bohaterki siłą i wiarygodnością. Dlaczego zatem miałabym uwierzyć, że jej opowieści mają moc sprawczą? Skoro nie wierzę Orianie Fallaci, pozostają równie obojętna na fanatyzm Chomeiniego czy uciążliwość luksusu jego poprzednika, który urządzał wystawne przyjęcia na środku pustyni, podczas gdy mieszkańcy Iranu umierali, bo brakowało pitnej wody. Owszem, zapadły mi w pamięć historie ofiar reżimu, ale z czasem i one się zacieraają. Dużo dotkliwiej działają obrazy toczonych obecnie wojen czy, na przykład, doniesienia o tym, co dzieje się na Białorusi. Dlaczego teatralne obrazy mają tak małą moc? Czy tylko ze względu na zbyt szampowpo pomyślane postaci (dobrzy rewolucjoniści, źli władcy, sprawiedliwa Fallaci)?

Spektakl widziałam dwukrotnie: premierowy streaming i przedstawienie w końcu maja; streaming był technicznie na tyle niedoskonały, że nie odważyłabym się napisać wówczas recenzji. Ale premiera online pozwalała docenić urodę scenografii Katarzyny Borkowskiej: hotelowy pokój Fallaci przechodzi płynnie w pustynne wzgórze. W tle widać projekcje – na ulicach Teheranu tłumy młodzieży. Sceniczne obrazy, niczym ze wschodnich baśni, usypiają czujność, ich siła wydaje się dużo większa niż padających z ust aktorek i aktorów kwestii.

Spektakl Wojciecha Farugi mógłby być ważnym głosem tu i teraz, w Polsce, w której z szokującą (choć z czasem – coraz mniej zdumiewającą) beczelnością łamie się kolejne prawa, podważa podstawowe wartości, dopuszcza do zwiększania wpływu Kościoła na życie społeczeństwa. Dla mnie jednak nie okazał się przejmujący. Nie wiem, czy za sprawą zbyt prosto zbudowanych bohaterów i nieskomplikowanego obrazu ich racji, czy estetyki, która dominuje nad całością. *Tysiąc nocy i jedna. Szeherazada 1979* przypomina nam, mieszkańcom spokojnej Europy (żyjemy na pewnym poziomie i nie obawiamy się co dzień o bezpieczeństwo swoje i najbliższych) o złym świecie gdzieś daleko. A jednocześnie nie mąci naszego spokoju, jak obraz odległego kraju, w którym działy się rzeczy straszne, a ich echa docierają do nas – dzięki Bogu – nie tak często i zawsze dziwnie stłumione.

28-07-2021

Teatr im. Juliusza Słowackiego w Krakowie
Tysiąc nocy i jedna. Szeherazada 1979
reżyseria: Wojciech Faruga
scenariusz i dramaturgia: Magda Fertacz
scenografia, kostiumy, światła: Katarzyna Borkowska
muzyka: Bartosz Dziadosz
choreografia: Krystian Lysoń
multimedia: Paweł Penarski
reżyseria dźwięku: Tomasz Dziedzic
obsada: Marta Konarska, Andrzej Grabowski / Tadeusz Zięba, Daniel Malchar, Jerzy Świątło, Hanna Bieluszko, Alina Szczegielniak, Antoni Milancej, Karol Kubasiewicz, Karolina Kazon / Karolina Kamińska, Agnieszka Kościelniak, Marta Waldera, Bożena Adamek, Krystian Lysoń
premiera: 26.03.2021

KATARZYNA BORKOWSKA

MAGDA FERTACZ

WOJCIECH FARUGA

BARTOSZ DZIADOSZ

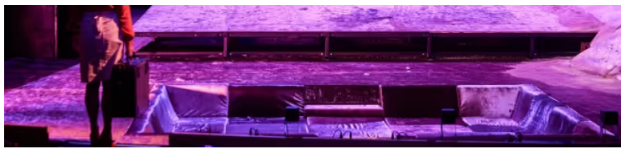
KRYSZTOF LYSOŃ

KRAKÓW

TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO

Tysiąc nocy i jedna. Szeherazada 1979, reż. Wojciech Faruga, Teatr im. Juliusza Słowackiego w Krakowie





Fot: Bartek Barczyk



Oglądasz zdjęcie 1 z 17

teatralny.pl

Bądź na bieżąco, dołącz do naszego newslettera

Twój adres email

Dołącz



Nie jestem robotem



reCAPTCHA
Prywatność - Warunki

Dołączając akceptujesz naszą politykę prywatności oraz warunki korzystania z portalu zawarte w regulaminie.

Projekt „Ogólnopolski portal Teatralny.pl” jest finansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach Programów MKiDN, priorytet TEATR

Przeczytaj

Świat
Nadesłane
Książki
Varia
Felietony
Historia teatru
Ludzie
Rozmowy
Opinie
Recenzje

Inne

Biblioteka
Redakcja
Patronaty
Współpraca
Szkoła
Kontakt

Znajdziesz nas też tu:

Facebook

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

KRAJOWY PLAN ODBUDOWY

Rzeczpospolita Polska

Sfinansowane przez Unię Europejską
NextGenerationEU

© 2024 wszelkie prawa zastrzeżone teatralny.pl

[Regulamin](#) [Ustawienia Cookies](#)